

Podróż do Mediolanu, aby nadać dodatkowe przyspieszenie mercato Romy. Tiago Pinto ruszył się z Rzymu, gdzie wczoraj po południu dopiął sprzedaż Tommaso Milanese i przeniósł się do Lombardii, gdzie odbędzie serię ustalonych spotkań, w celu podarowania kolejnych wzmocnień Jose Mourinho. Po tym jak zamknął transfery Mile Svilara i Nemanji Matica, celem Giallorossich jest dopięcie transakcji Davide Frattiesiego i Mehmeta Zekiego Celika, ale nie tylko, podaje Filippo Biafora na portalu *iltempo.it*.

Portugalski menadżer Giallorossich ma spotkanie twarzą w twarz z agentem pomocnika Sassuolo i celem jest dojście do porozumienia z ekipą Neroverdich co do wyceny karty, gdzie Roma może liczyć też na klauzulę 30% z przyszłej sprzedaży, co jest asem w rękawie, pozwalającym na dużą zniżkę przy finalnej cenie. Potem Pinto postara się zmniejszyć dystans, jaki dzieli Romę z Lille w sprawie prawego obrońcy: Celik ma już z Romą porozumienie co do 2 mln euro rocznie i czeka tylko na ostateczne zielone światło, aby rozpocząć nową przygodę. Odczucia są dobre.

Jednak oprócz Celika i Frattiesiego trzeba brać pod uwagę sytuację Guedesa. Gracz powiedział publicznie, że chce rozpocząć nową przygodę i dał mandat swojemu agentowi, Jorge Mendesowi, aby ten znalazł mu nowy klub. Do tego trzeba dodać, że do 30 czerwca Valencia musi wytworzyć duży zysk kapitałowy i w klubie, gdzie właściciele są bardzo bliscy portugalskiemu agentowi, istnieje możliwość, że Guedes opuści Hiszpanię. Guedes umieścił Romę na szczycie listy swoich preferencji, od wycieczki do stolicy Włoch w styczniu tego roku. Mendes cały czas rozmawia z Pinto, starając się zrobić podwaliny pod operację, w której zaangażowany jest też Carles Peres, gracz znajdujący się na wylocie w zespole Mou.

Valencia wystartowała od żądania za Guedesa 40 mln euro, Roma nie ma żadnego zamiaru płacić takiej kwoty, ale oczywiście sprawa może się zmienić przy dołączeniu jakiegoś gracza w zamian. Tiago Pinto ceni sobie profil Guedesa i zastanawia się co robić: na stole jest operacja obejmująca dwadzieścia kilka milionów i kartę Pereza. Hiszpański napastnik nie miałby żadnego problemu z zaakceptowaniem transferu pod skrzydła Gattuso, nowego trenera Valencii. To będą gorące dni.

Autor: abruzzo